

Sygn. akt: X U 463/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu
w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Garncarz

Protokolant: Dorota Wabnitz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 maja 2017 r. we Wrocławiu

sprawy z odwołania **D. P.**

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

z dnia 31 października 2013r. znak: (...)

przy udziale zainteresowanych M. M. i K. J. (1) prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej (...) s.c. (...), K. J. (1) we W.

w sprawie **D. P.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o jednorazowe odszkodowanie

I. zmienia zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. i przyznaje wnioskodawcy D. P. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 02 listopada 2012r. za doznany 5 % uszczerbek na zdrowiu w kwocie 3.520,00 zł (trzy tysiące pięćset dwadzieścia złotych),

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy koszty zastępstwa procesowego w kwocie 60 zł,

III. nie obciąża strony zainteresowanej kosztami postępowania,

IV. orzeka, że nieuiszczone koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 31 października 2013 r. (znak:(...)) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W., na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, odmówił D. P. prawa do odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego z powodu nie uznania w protokole zdarzenia za wypadek przy pracy. W ocenie organu rentowego zdarzenie, jakiemu uległ wnioskodawca w dniu 2 listopada 2012 r. nie jest wypadkiem przy pracy, gdyż pracodawca w protokole powypadkowym nr (...) stwierdził, iż przedmiotowe zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy.

Wnioskodawca D. P. odwołał się od powyższej decyzji wnosząc o jej uchylenie w całości i orzeczenie co do istoty sprawy, jednocześnie żądając przyznania mu prawa do jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego w następstwie wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 2 listopada 2012 r. (k. 3 – 4).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania z uwagi na brak prawnych podstaw do jego uwzględnienia. W ocenie organu rentowego materiał dowodowy wskazuje, że zdarzenie, jakiemu uległ wnioskodawca w dniu 2 listopada 2012 r. nie zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy. Jako podstawę prawną organ rentowy wskazał art. 22 ust.1 pkt 2 ww. ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych (k. 7).

Postanowieniem z dnia 3 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w oparciu o art. 477¹¹ § 2 k.p.c., wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych M. M. i K. J. (1), współników spółki cywilnej (...).C. (k. 9).

Pismem procesowym z dnia 4 lutego 2014 r. zainteresowani zgłosili swój udział w przedmiotowym postępowaniu. W odpowiedzi na odwołanie zainteresowani podtrzymali stanowisko zajęte w protokole powypadkowym nr (...) z dnia 4 grudnia 2012 r. o nieuznaniu zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. za wypadek przy pracy i wnieśli o oddalenie odwołania i o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego (k. 18 – 24).

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie o sygn. akt X U 929/13 Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (1) zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. i przyznał wnioskodawcy D. P. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 02 listopada 2012 r. za doznany 5 % uszczerbek na zdrowiu w kwocie 3.650,00 zł, (2) zasądził od strony pozwanej na rzecz wnioskodawcy koszty zastępstwa procesowego w kwocie 300 zł, (3) nie obciążył strony zainteresowanej kosztami postępowania (k. 95).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych (k. 109).

Zaskarżonemu wyrokowi organ rentowy zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez przyznanie prawa do odszkodowania w sytuacji, gdy pracodawca w protokole powypadkowym nie uznał zdarzenia z dnia 2 listopada 2014 r. za wypadek przy pracy, a także naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed drugą instancją oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 121, 122).

Wnioskodawca wskazał, że Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie dokonał prawidłowej oceny i słusznie stwierdził na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, że wypadek, któremu uległ wnioskodawca w dniu 2 listopada 2012 r. jest wypadkiem przy pracy. Ponadto, w ocenie wnioskodawcy, niezasadne jest podważanie wiarygodności zeznań świadka K. J. (2) z uwagi na wspólną pracę z wnioskodawcą lub przez wzgląd na doznanie przez świadka podobnego wypadku co wnioskodawca.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2015 r. w sprawie IX Ua 20/15 Sąd Okręgowy we Wrocławiu IX Wydział Ubezpieczeń Społecznych do spraw I i II instancji, wydanym na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 grudnia 2014r., sygn. akt X U 929/13, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia – Śródmieścia, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania (k. 129).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a także naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz przez pominięcie rozważenia, jaki był szczegółowy zakres obowiązków wnioskodawcy i świadka K. J. (2), oraz w jaki sposób doszło do wypadku. Ponadto nie ustalono, czy między okolicznościami wypadku wnioskodawcy opisanymi przez niego i świadka a skutkami tego wypadku istniał związek przyczynowy. Sąd Okręgowy zalecił Sądowi I instancji bardzo szczegółowo przesłuchać

wnioskodawcę i świadka K. J. (2) odnośnie warunków pracy, ustalić dokładnie okoliczności, godzinę i skutki wypadku, a także dlaczego wnioskodawca i świadek K. J. (2) nie zgłosili wypadku od razu, tylko dopiero w dniu 14 listopada 2012 r. Sąd I instancji winien także odnieść się do faktu, że bezpośrednio zainteresowani wnioskodawca i świadek K. J. (2) nie pamiętają istotnych szczegółów w sprawie, tj. w szczególności daty wypadku. W ocenie Sądu Odwoławczego zasadne jest powołanie biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczność ustalenia, czy wnioskodawca posiadał prawidłową odzież ochronną i czy pracodawca zapewnił mu odpowiednie warunki pracy do powierzonych obowiązków. Sąd Odwoławczy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego, że kwestionowanie przez pracodawcę faktu wystąpienia zdarzenia, brak podpisania w dniu rozpoczęcia pracy umowy o pracę i tylko ustne ustalenie warunków pracy mogło spowodować, że wnioskodawca zaniechał kontaktów z pracodawcą i wystąpił na drogę sądową o sprostowanie treści protokołu powypadkowego.

Sąd Okręgowy zważył ponadto, że w rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji zastosował przepisy prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego. Nie ustalono, czy wnioskodawca posiadał zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na wskazanym stanowisku i dlaczego podjął wykonywanie czynności wobec braku stwierdzonej pismem umowy o pracę. Sąd Okręgowy zalecił wyjaśnienie, dlaczego D. P. w ogóle podjął się wykonywania pracy na stanowisku galwanizera, czy czynności te wchodziły w zakres jego obowiązków pracowniczych, czy wobec tego musiał być do tych prac dopuszczony przez pracodawcę, czy też powód wykonywał te czynności samowolnie, bez wiedzy i akceptacji pracodawcy. Ustalenie tych okoliczności jest niezbędne dla oceny związku przyczynowego koniecznego do ewentualnego zastosowania art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej. W ocenie Sądu Okręgowego należy także ustalić, czy pracodawca spełnił techniczne warunki w zakresie organizacji pracy przy wannach galwanizacyjnych i czy powód był zaopatrzony w odzież ochronną stosowną do pracy na stanowisku galwanizatora oraz czy warunki pracy zapewnione przez pracodawcę stwarzały zagrożenie, a także czy szkolenie stanowiskowe było wystarczające do podjęcia pracy na wskazanym stanowisku. Należy ustalić ponadto, czy istniała instrukcja stanowiskowa i czy wobec tego powód mógł naruszyć ową procedurę i czy naruszył ogólne zasady bhp. Konieczne jest również ustalenie, czy powód wykazał się rażącym niedbalstwem i zbagatelizował podstawowe przepisy bhp i przystąpił do pracy galwanizatora bez odpowiedniej odzieży, i czy było to bezpośrednią przyczyną wypadku.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Zainteresowani M. M. i K. J. (3) prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod firmą (...) S.C. z siedzibą we W.. Przedmiotem prowadzonej przez wspólników działalności jest obróbka metali i nakładanie powłok na metale.

Ofertę pracy w E. – R wnioskodawca znalazł w Internecie, a następnie udał się do siedziby spółki wraz z kolegą, K. J. (2), gdzie mężczyźni pozostawili swoje CV.

W dniu 2 listopada 2012 r. wnioskodawca D. P. podjął zatrudnienie w spółce cywilnej (...) na stanowisku galwanizera. Umowa o pracę na okres próbny od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia 30 listopada 2012 r. została sporządzona z dniem 14 listopada 2012 r., podpisana przez pracodawcę i doręczona powodowi listem poleconym w dniu 20 listopada 2012 r. Przed podjęciem zatrudnienia w rozmowie z K. J. (3) wnioskodawca uzyskał zapewnienie, że po miesiącu pracy otrzyma umowę o pracę. Strony stosunku pracy ustaliły, że wynagrodzenie wynosić będzie w pierwszym miesiącu 10 zł na godzinę, a w kolejnym miesiącu nastąpi podwyżka. Wynagrodzenie miało być płatne raz w miesiącu.

Pracę na stanowisku galwanizera podjął także K. J. (2). Do zadań powoda i jego kolegi należało oczyszczanie elementów stalowych w kwasie. Odbywało się to w ten sposób, że elementy stalowe zanurzane były na ok. minutę w wannie z kwasem, następnie były przez pracowników wyciągane i umieszczane w dwóch kolejnych wannach, w tym jednej wannie do odłuszczenia elementów. Umieszczenie elementów w wannie odbywało się na wysokości ok. 1,5 m. Przy wannach nie były zamontowane podesty.

Galwanizerzy pracowali w systemie zmianowym, w godzinach 6:00 – 14:00 i 14:00 – 22:00. Przełożonym wnioskodawcy i K. J. (2) był lider zmiany, G. D..

Przed przystąpieniem do pracy wnioskodawca nie przeszedł szkolenia z zakresu BHP, a jedynie szkolenie stanowiskowe, w trakcie którego wnioskodawcy przekazano tylko ogólne zalecenia, np. by nie zanurzać ręki w kwasie ani by nie dotykać kwasu bez obuwia. Pracodawca nie przekazał informacji o przyjęciu dwóch nowych pracowników specjalistów ds. (...) S.C., M. D., który w przedmiotowej spółce cywilnej odpowiedzialny był za przeprowadzenie szkoleń z zakresu BHP. Co do zasady szkolenie BHP odbywa się w dniu przyjęcia pracownika do pracy.

W hali, w której pracował wnioskodawca, pracę wykonywał tylko K. J. (2). Przez pierwsze dni pracy pracownikom towarzyszył brygadzysta, G. D., który w późniejszym okresie pojawiał się w hali kilka razy dziennie. W dniu 2 listopada 2012 r. G. D. przebywał na urlopie wypoczynkowym.

Wnioskodawca został przez pracodawcę wyposażony w spodnie ogrodnicze, gumowe obuwie i gumowy płaszcz oraz rękawiczki gumowe. Pracodawca powierzył także wnioskodawcy i K. J. (2) łącznie jedną maskę ochronną i jedną parę okularów ochronnych.

W dniu 2 listopada 2012 r. wnioskodawca po przyjściu do zakładu pracy na pierwszą zmianę rozpoczął pracę przy wannie galwanicznej. Podczas wydobywania z wanny galwanicznej detali podlegających procesowi galwanizacji wnioskodawca uległ poparzeniu kwasem fosforowym i siarkowym w okolicy łydki prawej. Wyciągając z wanny detale wnioskodawca musiał podnosić do góry ręce, a wówczas kwas z detali obciekał po rękawie i płaszczu spawalniczym, a następnie wpływał do obuwia kwasoodpornego, skąd nie znajdował ujścia.

Wnioskodawca pozostał w pracy do końca dnia i w tym dniu nie zgłosił zaistniałej sytuacji pracodawcy. Dopiero po zakończeniu pracy wnioskodawca poczuł pieczenie w okolicy prawej łydki. Wnioskodawca opatrzył ranę opatrunkiem i następnego dnia stawiał się w zakładzie pracy, gdzie świadczył pracę do dnia 14 listopada 2012 r.

W dniu 2 listopada 2012 r. urazu w postaci oparzenia dłoni kwasem doznał także K. J. (2).

W dniu 12 listopada 2012 r. pracodawca za pośrednictwem G. D. wypłacił powodowi i K. J. (2) zaliczki na poczet wynagrodzenia, odpowiednio w kwocie 200 zł i 300 zł.

W dniu 14 listopada 2012 r. wnioskodawca w formie pisemnej zgłosił pracodawcy okoliczności zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. W treści zawiadomienia odwołujący wskazał, że w dniu 2 listopada 2012 r. uległ wypadkowi. Opisując okoliczności wypadku odwołujący podniósł, że wyposażony był w niewłaściwe obuwie ochronne, przez co wykonując polecenia przełożonego, przy wyjmowaniu elementu z wanny z kwasem, doznał oparzenia obu nóg kwasem fosforowym i siarkowym, bowiem ociekający kwas wpływał wnioskodawcy do butów. Odwołujący wskazał, że skutek wypadku doznał obszernych, ciężko gojących się poparzeń obu nóg poniżej kolan. Jako świadka wypadku odwołujący wskazał K. J. (2).

Analogicznego zgłoszenia, dotyczącego własnego przypadku, dokonał K. J. (2).

Po otrzymaniu zgłoszenia z dnia 14 listopada 2012 r. pracodawca dwukrotnie wzywał wnioskodawcę do stawiennictwa w zakładzie pracy celem złożenia wyjaśnień w sprawie. Wnioskodawca nie stawiał się na żadne z wezwań pracodawcy.

W dniu 15 listopada 2012 r. wnioskodawca zgłosił się do Przychodni (...) przy ul. (...) we W. z powodu zmian na skórze kończyn dolnych. Lekarz medycyny pracy stwierdził u wnioskodawcy zmiany naskórkujące oraz częściowo oparzenie pierwszego stopnia, a także zlecił konsultację chirurgiczną.

W dniu 16 listopada 2012 r. odwołujący odbył wizytę u lekarza chirurga, który stwierdził u wnioskodawcy oparzenie termiczne i chemiczne kończyny dolnej.

W wannie galwanizacyjnej, przy której pracował wnioskodawca, znajdowała się mieszanina składająca się z 61 % kwasu fosforowego (85 %), 34 % kwasu siarkowego (95 %) oraz 5 % trietyloaminy. Mieszanina kwasu siarkowego

i fosforowego była w stężeniu, które mogło bezpośrednio zagrozić zdrowiu pracowników w przypadku kontaktu ze skórą, oczami itp.

Głębokość wani galwanizacyjnych przekracza długość chemoodpornych rękawic L.. Istnieje możliwość, że pracownik noszący takie rękawice, zanurzając lub wyjmując element, wsadzi dłoni do wanny zbyt głęboko lub pod nieodpowiednim kątem, a mieszanina kwasów wleje mu się do rękawicy. Do pracy z kwasem nie są przystosowane rękawiczki jednorazowe, lateksowe bądź nitrylowe.

W zakładzie pracy, w którym pracę świadczył wnioskodawca, nie było awaryjnego prysznica ratunkowego, służącego do obmycia ciała w momencie zachlapania substancjami chemicznymi stosowanymi w procesie galwanotechnicznym. Wanny z mieszaniną kwasów (3 x 400 l), przy których pracował wnioskodawca, zlokalizowane były w hali produkcyjnej pozbawionej ogrzewania i wentylacji mechanicznej wyciągowej.

W dniu 15 listopada 2012 r. pracodawca powołał zespół powypadkowy w składzie M. D. (specjalista ds. BHP) oraz M. S. (przedstawiciel pracowników). W dniu 4 grudnia 2012 r. zespół powypadkowy sporządził protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w którym nie uznał zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. za wypadek przy pracy.

Wnioskodawca wystąpił do sądu z powództwem przeciwko pracodawcy o sprostowanie treści protokołu powypadkowego i uznanie zdarzenia z dnia 02 listopada 2012r. za wypadek przy pracy.

Postanowieniem z dnia 18 września 2013 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we W. przekazał sprawę o sygn. akt X P 573/13 do rozpoznania i rozstrzygnięcia według właściwości Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W..

Decyzją z dnia 31 października 2013 r. organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego.

W dniach 15, 16, 20 listopada 2012 r., 17 i 19 grudnia 2012 r oraz 16 i 21 stycznia 2013 r. w (...) S.C. odbyła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. W trakcie kontroli ustalono m.in., że wnioskodawca został dopuszczony do pracy mimo nieprzedstawienia zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku galwanizera, a także, że na dzień wypadku wnioskodawca nie posiadał umowy o pracę.

Wystąpieniem z dnia 21 stycznia 2013 r. skierowanym do (...) S.C. Inspektor Pracy wniósł o potwierdzenie na piśmie rodzaju umowy o pracę oraz jej warunków najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy, terminowe zgłaszanie osób wykonujących pracę na podstawie umowy o pracę do ubezpieczenia społecznego, poddawanie pracowników przyjmowanych do pracy wstępnym profilaktycznym badaniom lekarskim w celu uzyskania wymaganego orzeczenia lekarskiego przed dopuszczeniem do pracy, rzetelne ewidencjonowanie szkoleń wstępnych z zakresu BHP w kartach szkolenia, rzetelne prowadzenie imiennych kart ewidencyjnych przydziału odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej, a także wypłaty ekwiwalentu pieniężnego za używanie własnej odzieży i obuwia oraz ich pranie i konserwację.

Nakazem z dnia 28 stycznia 2013 r. Inspektor Pracy nakazał pracodawcy zapewnienie właściwej temperatury w pomieszczeniach higieniczno – sanitarnych, tj. w pomieszczeniu natrysków i toalet oraz zapewnienie w szatki 12 miejsc siedzących dla co najmniej 50 % pracowników zatrudnionych na najliczniejszej zmianie.

Na dzień 7 lutego 2017 r. u wnioskodawcy stwierdzono stan po przebyłym oparzeniu II stopnia podudzia prawego z blizną o średnicy ok. 2,5 cm z nieznacznym ubytkiem tkanki podskórnej, z zaburzeniami ilościowymi czucia w jej zakresie, bez upośledzenia funkcji statycznej i ruchowej kończyn dolnych.

W/w uszkodzenie ciała jest następstwem oparzenia kwasem i stanowi uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5 %.

Dowód: Akta osobowe wnioskodawcy (w załączeniu do akt sprawy), w tym:

- umowa o pracę z dn. 14.11.2012 r.;
- świadectwo pracy z dn. 16.11.2012 r.;
- zgłoszenie wypadku przy pracy z dn. 14.11.2012 r.;
- oświadczenie dot. zaliczki z dn. 20.11.2012 r.

Historia wizyty w Przychodni Medycyny Pracy, wydruk z dn. 25.04.2014 r. (k. 61)

Przesłuchanie wnioskodawcy (k. 46v, 180 – 182; płyta CD)

Zeznania świadka K. J. (2) (k. 46v, 340; płyty CD)

Zeznania świadka M. D. (k. 49v; płyta CD)

Zeznania świadka G. D. (k. 46v, 47; płyta CD)

Zeznania zainteresowanego K. J. (3) (k. 74; płyta CD)

Opinia biegłego lekarza sądowego dr n. med. Z. J. z dn. 04.09.2014 r. i z dn. 07.02.2017 r. (k. 76, 316 - 318)

Akta odszkodowawcze organu rentowego (w załączeniu do akt sprawy)

Opinia biegłego sądowego z zakresu BHP mgr inż. I. K. z dn. 03.11.2016 r. (k. 252 – 294)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Odwołanie wnioskodawcy jako zasadne zasługiwało na uwzględnienie.

Kwestię sporną w niniejszej sprawie stanowiła okoliczność, czy zdarzenie z dnia 2 listopada 2012 r., jakiemu uległ wnioskodawca, należy zakwalifikować jako wypadek przy pracy, a tym samym, czy zaistniały przesłanki do przyznania wnioskodawcy prawa do jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego.

Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.) (dalej jako ustawa wypadkowa), za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: (1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; (2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; (3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Nie każde zdarzenie, wskutek którego pracownik doznaje uszczerbku, jest zatem wypadkiem przy pracy. Koniecznymi elementami uznania zdarzenia za wypadek przy pracy jest nagłość zdarzenia, które zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, pozostającego jednocześnie w związku z wykonywaną pracą.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej, jednym ze świadczeń należnych ubezpieczonemu z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej jest jednorazowe odszkodowanie, przysługujące ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy (art. 11 ust. 2 ustawy wypadkowej). Za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (art. 11 ust. 3 ustawy wypadkowej). Oceny stopnia uszczerbku na

zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji (art. 11 ust. 4 ustawy wypadkowej).

Jednorazowe odszkodowanie przysługuje w wysokości 20 % przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z zastrzeżeniem art. 55 ust. 1 (art. 12 ust. 1 ustawy wypadkowej). Do ustalenia wysokości jednorazowego odszkodowania przyjmuje się przeciętne wynagrodzenie obowiązujące w dniu wydania decyzji, o której mowa w art. 15 (art. 12 ust. 5 ustawy wypadkowej).

W myśl art. 21 ustawy wypadkowej świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (ust. 1). Świadczenia te nie przysługują również ubezpieczonemu, który, będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych, przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (ust. 2).

Ponadto, zgodnie art. 22 ustawy wypadkowej, zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego w przypadku: (1) nieprzedstawienia protokołu powypadkowego lub karty wypadku; (2) nieuznania w protokole powypadkowym lub karcie wypadku zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy; (3) gdy protokół powypadkowy lub karta wypadku zawierają stwierdzenia bezpodstawne (ust. 1). Odmowa przyznania świadczeń z powodów, o których mowa w ust. 1, następuje w drodze decyzji (ust. 2).

W niniejszej sprawie organ rentowy odmówił wnioskodawcy wypłaty jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, powołując się właśnie na art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej. W uzasadnieniu decyzji z dnia 31 października 2013 r. organ rentowy podniósł, że w Protokole Nr (...) z dnia 4 grudnia 2012 r. stwierdzono, że zdarzenie z dnia 2 listopada 2012 r., któremu uległ wnioskodawca, nie jest wypadkiem przy pracy.

Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika, że w dniu 2 listopada 2012 r. wnioskodawca D. P. podjął zatrudnienie w spółce cywilnej (...) na stanowisku galwanizera. Do podstawowego zakresu wykonywanych przez wnioskodawcę czynności należało zanurzanie metalowych detali w wannach galwanizacyjnych wypełnionych mieszaniną kwasu fosforowego i siarkowego. Czynność powyższa odbywała się w ten sposób, że elementy stalowe zanurzane były na ok. minutę w wannie z kwasem, następnie były przez pracowników wyciągane i umieszczane w dwóch kolejnych wannach, w tym jednej wannie do odłuszczenia elementów. Umieszczenie elementów w wannie odbywało się na wysokości ok. 1,5 m. Przy wannach nie były zamontowane podesty.

Pracodawca dopuścił wnioskodawcę do pracy na powyższym stanowisku, jednak nie skierował uprzednio ubezpieczonego na badania lekarskie, wobec czego wnioskodawca nie legitymował się zaświadczeniem lekarskim o braku istnienia przeciwwskazań do wykonywania pracy w charakterze galwanizera. Ponadto pracodawca nie przekazał informacji o zatrudnieniu nowego pracownika do inspektora BHP działającego w spółce cywilnej będącej pracodawcą, wobec czego wnioskodawca przed dopuszczeniem do pracy nie przeszedł szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Wnioskodawca przeszedł jedynie szkolenie stanowiskowe, którego zakres stanowiły tak podstawowe instrukcje, jak wskazanie, by pracownik m.in. nie zanurzał nieosłoniętej ręki w kwasie. Wnioskodawca nie został zapoznany z treścią dokumentów wewnętrznych pracodawcy, dotyczących pracy z kwasem, takich jak m.in. Instrukcja uzupełniania kwasem kąpiel galwanicznych, Karta charakterystyki – kwas siarkowy 93 – 99 %, Karta charakterystyki – kwas fosforowy 75 – 85 %, Instrukcja technologiczno – ruchowa, Instrukcja BHP podczas pracy z kwasami czy instrukcji użytkowania odzieży ochronnej.

Po przeprowadzeniu szkolenia stanowiskowego w zakresie, o jakim mowa wyżej, lider zmiany, G. D., dopuścił wnioskodawcę do pracy, oraz wyposażył go w obuwie gumowe, rękawiczki gumowe oraz fartuch gumowy. Wnioskodawca otrzymał także, wspólnie z K. J. (2), łącznie jedną pracę okularów ochronnych i jedną maskę ochronną.

W dniu 2 listopada 2012 r. ubezpieczony stawił się do pracy na I zmianę wraz z kolegą, K. J. (2), i rozpoczął pracę przy wannie galwanicznej. Podczas wydobywania z wanny galwanicznej detali podlegających procesowi galwanizacji

wnioskodawca uległ poparzeniu kwasem fosforowym i siarkowym w okolicy łydki prawej. Wyciągając z wanny detale wnioskodawca musiał podnosić do góry ręce, a wówczas kwas z detali obciekał po rękawie i płaszczu spawalniczym, a następnie wpływał do obuwia kwasoodpornego, skąd nie znajdował ujścia. Wnioskodawca pozostał w pracy do końca dnia i w tym dniu nie zgłosił zaistniałej sytuacji pracodawcy. Dopiero po zakończeniu pracy wnioskodawca poczuł pieczenie w okolicy prawej łydki. Wnioskodawca opatrzył ranę opatrunkiem i następnego dnia stawił się w zakładzie pracy, gdzie świadczył pracę do dnia 14 listopada 2012 r.

W wannie galwanizacyjnej, przy której pracował wnioskodawca, znajdowała się mieszanina składająca się z 61 % kwasu fosforowego (85 %), 34 % kwasu siarkowego (95 %) oraz 5 % trietyloaminy. Mieszanina kwasu siarkowego i fosforowego była w stężeniu, które mogło bezpośrednio zagrozić zdrowiu pracowników w przypadku kontaktu ze skórą, oczami itp. Głębokość wanien galwanizacyjnych przekraczała długość chemoodpornych rękawic L.. Istniała możliwość, że pracownik noszący takie rękawice, zanurzając lub wyjmując element, wsadzi dłoń do wanny zbyt głęboko lub pod nieodpowiednim kątem, a mieszanina kwasów wleje mu się do rękawicy. Do pracy z kwasem nie są przystosowane rękawiczki jednorazowe, lateksowe bądź nitrylowe.

W hali, w której pracę świadczył wnioskodawca, nie było awaryjnego prysznica ratunkowego, służącego do obmycia ciała w momencie zachlapania substancjami chemicznymi stosowanymi w procesie galwanotechnicznym. Wanny z mieszaniną kwasów (3 x 400 l), przy których pracował wnioskodawca, zlokalizowane były w hali produkcyjnej pozbawionej ogrzewania i wentylacji mechanicznej wyciągowej.

W wyniku zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. wnioskodawca doznał poparzenia chemicznego II stopnia podudzia prawego, czego pozostałością jest blizna o średnicy ok. 2,5 cm z nieznacznym ubytkiem tkanki podskórnej i osłabionym czuciem w zakresie blizny. Na podstawie dokumentacji lekarskiej, wywiadu oraz badania osobistego poszkodowanego biegła sądowa dr n. med. Z. J. wskazała jednoznacznie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy okolicznościami wypadku, którego doznał wnioskodawca, a skutkami tego wypadku w postaci poparzenia i powstałych blizn.

Jak zaś wskazał biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. I. K., do opisanego wypadku w miejscu pracy wnioskodawcy jak najbardziej mogło dojść, a zajście to jest wysoce prawdopodobne. Ponadto, gdyby przyjąć, że wnioskodawca wyposażony był w gumowe rękawice jednorazowe, a nie rękawice chemoodporne firmy (...), wystąpienie wypadku związanego z poparzeniami biegły ocenił jako graniczące z pewnością.

W ocenie Sądu kwalifikacja zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. jako wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy wypadkowej nie budzi wątpliwości.

Bezspornie zaistniałe zdarzenie miało charakter nagły. Co prawda określenie czasu trwania wypadku, czyli czasu, w którym dochodzi do ujawnienia się i zadziałania czynnika zewnętrznego powodującego uraz, w jakim powinien zamknąć się przebieg nagłego zdarzenia uznawanego za wypadek przy pracy ma charakter umowny, to jednak – aby nie straciło ono cechy wypadku losowego – wymagane jest wyznaczenie jego momentu początkowego i końcowego (por. J. Loga, Wypadek przy pracy. Pojęcie prawne, s. 49 i n.). Trybunał Ubezpieczeń Społecznych określił ten okres jako nieprzekraczający dniówki roboczej (por. wyrok TUS z dnia 19 września 1958 r., TR III 149/58, OSPiKA 1960, Nr 3, poz. 63). Także Sąd Najwyższy przyjmuje, że zdarzenie będące istotnym zewnętrznym czynnikiem wywołującym negatywną reakcję organizmu i stanowiące wypadek przy pracy, przebiega w czasie nie dłuższym niż trwanie dnia pracy (por. wyr. SN z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 24/99, OSNAPiUS 2000, Nr 18, poz. 697).

Jak ponadto zauważa się w doktrynie, przy rozstrzyganiu, jakiej mierze czasu odpowiada kryterium nagłości, nie można posługiwać się prostym przeciwstawieniem stopniowości czy powolności zachodzenia zdarzeń (por. W. Szubert, Ubezpieczenie od wypadków przy pracy, s. 83; Z. Salwa, Pojęcie wypadku przy pracy, s. 18 i n.). Kryterium nagłości łączone jest z czasem wypadku (zdarzenia), który nie może rozciągać się nadmiernie. Przytoczone ujęcie czasowe pozwala na traktowanie jako wypadków przy pracy także niekojarzonych z krótkim, momentalnym, natychmiastowym, gwałtownym przebiegiem, zdarzeń, których przyczyną zewnętrzną jest wpływ szkodliwych warunków oddziałujących przez pewien czas, jak np. czynników chemicznych czy klimatycznych. W szczególnych okolicznościach przyczyną gwałtownego urazu jest nasilający się stopniowo czynnik zewnętrzny, np. promieniowanie

czy obniżająca się stopniowo temperatura wywołujące skutki po jakimś czasie oddziaływania (por. T. Zieliński, Prawo pracy. Zarys systemu, s. 26; wyr. SN z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 465/00, OSNP 2003, Nr 7, poz. 185).

W niniejszej sprawie niewątpliwie doszło więc do zdarzenia nagłego, przy czym przedmiotowa nagłość nie może być kojarzona z krótkim, natychmiastowym i gwałtownym przebiegiem zdarzenia, lecz z wpływem szkodliwych czynników w postaci mieszaniny kwasów, która oddziaływała na wnioskodawcę przez cały dzień pracy, gromadząc się w butach wnioskodawcy. Momentem początkowym nagłego zdarzenia była więc chwila przystąpienia przez wnioskodawcę w dniu 2 listopada 2012 r. do pracy przy wannach galwanizacyjnych, zaś momentem końcowym – powstanie oparzeń kończyn dolnych w trakcie dnia pracy, co do których wnioskodawca uzyskał wiedzę po zakończeniu dniówki roboczej wskutek odczuwanego pieczenia i swędzenia.

Odnosząc się zaś do przyczyny zewnętrznej zdarzenia wskazać należy, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r. (III PO 15/62, OSNCP 1963, Nr 10, poz. 215) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że elementu definicji wypadku ujętego jako „przyczyna zewnętrzna” nie należy rozumieć dosłownie, lecz jako konieczność, by w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwym skutku była również przyczyna zewnętrzna, bez której zdarzenie nie nastąpiłoby. Inaczej mówiąc, chodzi o to, by skutek nie był wyłącznie rezultatem zadziałania przyczyn wewnętrznych, rozumianych zawsze jako znajdujące się wewnątrz organizmu pracownika (samoistne schorzenia). W niniejszej sprawie Sąd nie ustalił jakiegokolwiek przyczyny wewnętrznej w postaci samoistnego schorzenia wnioskodawcy, które mogłoby stanowić choć współprzyczynę zaistniałego zdarzenia.

Odnosnie przesłanki doznania przez pracownika urazu Sąd jedynie przypomni, jak była o tym mowa wyżej, że skutkiem zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. było oparzenie chemiczne II stopnia w okolicy łydki prawem wnioskodawcy, a w następstwie – blizna o średnicy ok. 2,5 cm wraz z nieznacznym ubytkiem tkanki podskórnej i zaburzeniami ilościowymi czucia w jej zakresie.

Nie budzi także wątpliwości Sądu, że zdarzenie z dnia 2 listopada 2012 r. nastąpiło w związku z pracą, tj. podczas wykonywania przez wnioskodawcę zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. Do zwykłych czynności wnioskodawcy zatrudnionego na stanowisku galwanizera należało bowiem umieszczenie i wyciąganie metalowych detali z wanien wypełnianych mieszkanką kwasów.

Sąd nie ustalił ponadto, by wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, co mogłoby aktualizować stosowanie art. 21 ustawy wypadkowej i pozbawienie wnioskodawcy prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Przeciwnie, z ustaleń Sądu poczynionych w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinię biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wynika, iż ubezpieczony D. P. nie złamał żadnych przepisów BHP, z którymi zostałby wcześniej zapoznany, a jego ewentualna niewłaściwa praca przy wannach z chemikaliami wynikała z braku odpowiedniego szkolenia i zapoznania z technologicznymi dokumentami i z dopuszczenia wnioskodawcy do pracy przez pracodawcę mimo tych zaniechań.

W niniejszej sprawie doszło niewątpliwie do naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, jednak naruszenie to przypisać można wyłącznie pracodawcy.

Wskazać należy po pierwsze na naruszenie przez pracodawcę przepisu art. 237³ k.p., tj. dopuszczenie pracownika do pracy, do wykonywania której nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad BHP, a ponadto niezapewnienie przeszkolenia pracownika w zakresie BHP przed dopuszczeniem go do pracy. Naruszając art. 237⁴ k.p. pracodawca nie zaznajomił pracownika z przepisami i zasadami BHP dotyczącymi wykonywanych przez niego prac, nie wydał szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku zajmowanym przez wnioskodawcę, i, co stanowi naturalną konsekwencję powyższych zaniechań, nie uzyskał od wnioskodawcy potwierdzenia na piśmie zapoznania się z przepisami i zasadami.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niemożliwe było ustalenie, czy pracodawca zapewnił i dostarczył wnioskodawcy środki ochrony indywidualnej, które spełniały wymagania dotyczące oceny zgodności określone w odrębnych przepisach (art. 237^o § 2 k.p.). Podkreślić należy jednak, że ciężar dowodu w powyższym zakresie spoczywał na pracodawcy, bowiem ten zaniechał założenia i prowadzenia dla wnioskodawcy karty ewidencyjnej przydziału odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej, do czego zobowiązuje § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. Nr 62, poz. 286 ze zm.). Pracodawca nie zdołał zaś wykazać, że powód wyposażony był w odzież ochronną dedykowaną do pracy z mieszaniną kwasu siarkowego i fosforowego, w szczególności, by zostały ubezpieczonemu powierzone rękawice chemoodporne firmy (...). Abstrahując od powyższego, w ślad za opinią biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy podkreślić należy, że niezależnie od rodzaju stosowanych przez powoda rękawic istniała możliwość wpływania kwasu po odzieży do buta, a także, nawet w przypadku używania rękawic L., kwas mógł wlać się do środka rękawic, gdyż głębokość wanień z kwasem znacznie przekraczała długość przedmiotowych rękawic. Ponadto, jak ustalił biegły, w przypadku przyjęcia, że powód nosił zwykły fartuch drelichowy, istniała możliwość stopniowego przesiąkania kwasu przez ubranie wnioskodawcy, i spowodowanie oparzeń w ten sposób.

Dalej podkreślić należy, że pracodawca nie zapewnił odpowiedniego i bezpośredniego nadzoru nad pracą wnioskodawcy, która do kategorii prac szczególnie niebezpiecznych zaliczona została nie tylko na mocy prawa wewnętrznego pracodawcy (Wykaz prac szczególnie niebezpiecznych – w załączeniu do opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy), ale też na gruncie przepisów powszechnie obowiązujących (rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy; Dz.U. Nr 129, poz. 844 ze z.). Zgodnie z § 81 cytowanego rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy pracodawca ma obowiązek zapewnić bezpośredni nadzór nad pracami szczególnie niebezpiecznymi wyznaczonych w tym celu osób, a także winien zapewnić, by dostęp do miejsc wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych miały jedynie osoby upoważnione i odpowiednio poinstruowane. Za taką osobę bez wątplenia nie można uznać wnioskodawcy, który nie przeszedł stosownych szkoleń, zaś bezpośrednim nadzorem nie było w ocenie Sądu pozostawienie pracowników – galwanizerów przy wannach galwanizacyjnych samych, i pojawianie się lidera zmiany w hali jedynie kilka razy w ciągu dnia.

Idąc dalej wskazać należy, że, wbrew postanowieniom § 10 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 23 lipca 2009 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy procesach galwanotechnicznych (Dz. U. Nr 129, poz. 1043), galwanizernia, w której pracował wnioskodawca, nie została wyposażona w system wentylacyjny, zaś wbrew regulacji § 103 cytowanego rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy – w hali galwanizacyjnej brakowało natrysków ratunkowych.

Podsumowując powyższe rozważania godzi się podkreślić, że do wypadku z dnia 2 listopada 2012 r. nie doszło w wyniku naruszenia przez wnioskodawcę zasad BHP w zakresie pracy przy wannie galwanizacyjnej. Stanowisko pracy, na którym pracował wnioskodawca jest zaś przykładem braku spełnienia wymagań przepisów BHP względem procesu prowadzonego oraz względem pracowników zatrudnianych przez pracodawcę. Wnioskodawca nie przeszedł bowiem wstępnych badań lekarskich ani szkolenia z zakresu BHP, nie został zapoznany z instrukcjami dotyczącymi prac wykonywanych przez wnioskodawcę, a mimo to pracodawca dopuścił wnioskodawcę do pracy. Podczas wykonywania pracy szczególnie niebezpiecznej pracodawca nie zapewnił stałego i bezpośredniego nadzoru. Ponadto wanny z mieszaniną kwasów zlokalizowane zostały w hali produkcyjnej pozbawionej ogrzewania, wentylacji mechanicznej wyciągowej oraz natrysków ratunkowych. Pracodawca nie wykazał w żaden sposób, by powierzył wnioskodawcy stosowną odzież ochronną, wobec czego ewentualny brak takiej odzieży u ubezpieczonego w momencie wypadku nie może być zarzutem adresowanym do poszkodowanego. Pracownik jest bowiem obowiązany do używania odzieży ochronnej, ale jedynie wtedy, gdy pracodawca stosowną odzież pracownikowi przydzieli.

Podkreślić należy także, co zauważa biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, że stosowanie środków ochrony indywidualnej jest ostatnim, najsłabszym środkiem stosowanym w celu ochrony pracownika przed negatywnym wpływem czynników niebezpiecznych i szkodliwych. Pracodawca przydzielając przedmiotowe środki ochrony do stosowania powinien wykazać, iż wszelkie inne sposoby ograniczenia niebezpieczeństwa zostały wyczerpane, o czym stanowi § 8 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 30 grudnia 2004 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy związanej z występowaniem w miejscu pracy czynników chemicznych (Dz. U. z 205 r. Nr 11, poz. 86, ze zm.). U pracodawcy nie stwierdzono zaś żadnych działań ochronnych i zapobiegawczych oprócz przydzielenia pracownikom środków ochrony indywidualnej. Tym samym przedmiotowe środki stanowiły jedyny sposób, w jaki pracownik może się chronić przed czynnikami szkodliwymi, pod warunkiem, że stosowne środki otrzyma.

Odnosząc się do zaleceń podniesionych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 27 lutego 2015 r. w sprawie IX Ua 20/15 Sąd Rejonowy wskazuje po pierwsze, iż z poczynionych w niniejszym postępowaniu ustaleń wynika bezsprzecznie, iż między okolicznościami a następstwami wypadku z dnia 2 listopada 2012 r. istnieje związek przyczynowy. Powyższe potwierdziła jednoznacznie biegła sądowa dr n. med. Z. J.. Jak zaś wskazał biegły sądowy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszanina kwasów siarkowego i fosforowego, jaka znajdowała się w wannie galwanizacyjnej, przy której pracował powód, miała stężenie, które stanowiło realne zagrożenie dla zdrowia pracownika w przypadku bezpośredniego kontaktu kwasu ze skórą, oczami itp. Sąd ustalił szczegółowo, w jakich warunkach pracował wnioskodawca, a także jakie były okoliczności (spływanie kwasu przy podnoszeniu rąk po odzieży do obuwia) i skutki wypadku (oparzenie chemiczne II stopnia, w następstwie czego pozostała blizna o średnicy ok. 2,5 cm wraz z nieznacznym ubytkiem tkanki podskórnej i zaburzeniami ilościowymi czucia w jej zakresie.). Odnosząc się zaś do zalecenia ustalenia godziny wypadku Sąd wskazuje, że biorąc pod uwagę specyfikę działania czynnika chemicznego, jakim jest mieszanina kwasów, nie można ustalić dokładnej godziny zdarzenia, bowiem kwas działa na skórę stopniowo.

Sąd ustalił dalej, że przyczyną, dla której wnioskodawca, a także jego współpracownik i kolega K. J. (2) nie zgłosili wypadku jeszcze w dniu zdarzenia, były okoliczności towarzyszące rozpoczęciu współpracy stron, a więc z jednej strony chęci pracowników podjęcia pracy z uwagi na ich sytuację finansową (co tłumaczy także podjęcie przez wnioskodawcę pracy mimo braku potwierdzenia zatrudnienia i jego warunków na piśmie), z drugiej zaś – zaniechanie przez pracodawcę podpisania umowy o pracę przed dopuszczeniem pracowników do pracy. W ocenie Sądu wnioskodawca, a także drugi poszkodowany, mogli pozostawać w uzasadnionej okolicznościach obawie, że pracodawca nie uczyni zadość ciężącym na nim na mocy przepisów prawa pracy obowiązkiem związanym z zaistniałym wypadkiem, a co więcej – będzie się starał odpowiedzialnością za zaistniałe zdarzenie obarczyć pracowników, w szczególności zaś nie dopuści ich do pracy i pozbawi środków do życia. Nie sposób także pominąć okoliczności, że wobec braku odpowiedniego przeszkolenia i zapoznania ze stosownymi dokumentami czy przepisami prawa pracy, poszkodowani mogli nie wiedzieć, jak wygląda w zakładzie pracy procedura zgłaszania wypadków przy pracy.

W orzecznictwie wskazuje się zaś, że na ocenę zdarzenia jako wypadku przy pracy nie wpływa ani to, że jego skutek następuje po dniu pracy, a nawet po pewnym czasie, ani – co oczywiste – zgłoszenie wypadku przez poszkodowanego później, niż w dniu jego nastąpienia (por. wyr. SN z 16.4.1999 r., II UKN 573/98, OSNAPiUS 2000, Nr 12, poz. 479; wyr. SN z 21.5.1997 r., II UKN 130/97, OSNAPiUS 1998, Nr 7, poz. 219; wyr. SN z 23.8.2000 r., II UKN 671/99, OSNAPiUS 2002, Nr 5, poz. 118; wyr. SN z 4.10.2006 r., II UK 40/06, OSNP 2007, Nr 19–20, poz. 291). Zaniechanie natychmiastowego zgłoszenia zdarzenia przez wnioskodawcę było w ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy usprawiedliwione, a ponadto, w myśl przywołanego orzecznictwa, nie miało wpływu na kwalifikację zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Sąd poczynił także czynności niezbędne do ustalenia, czy istnieją inni świadkowie zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r., oprócz K. J. (2), będącego świadkiem wypadku wnioskodawcy, oraz samego wnioskodawcy, będącego świadkiem wypadku K. J. (2). W powyższym zakresie Sąd ustalił, że takich postronnych świadków nie było, a to dlatego, że wnioskodawca i jego współpracownik byli jedynymi pracownikami świadczącymi pracę w hali produkcyjnej, zaś w dniu zdarzenia lider zmiany, G. D., przebywał na urlopie wypoczynkowym. Powyższe ustalenie powoduje, że, w

ocenie Sądu, okoliczność, iż świadkami zdarzeń, wskutek których poszkodowany został wnioskodawca i K. J. (2), są wzajemnie sami poszkodowani, nie może prowadzić automatycznie do pozbawienia waloru wiarygodności ich zeznań. Brak postronnych świadków zdarzenia nie był bowiem okolicznością zależną od poszkodowanych.

Realizując kolejne zalecenia Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawca nie posiadał zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku galwanizera, przy czym powyższy brak wynikał z zaniechania nie wnioskodawcy, a pracodawcy, które w ogóle nie skierował pracownika na stosowne badania. Mimo tego, a także mimo braku przeprowadzenia odpowiednich szkoleń, pracodawca dopuścił ubezpieczonego do pracy, wobec czego świadczona przez ubezpieczonego praca nie miała charakteru samowolnego. Niewątpliwie też wykonywane przez wnioskodawcę w chwili zdarzenia czynności, tj. umieszczanie i wyjmowanie metalowych detali z wanien wypełnionych kwasem, należały do zakresu obowiązków pracowniczych wnioskodawcy na zajmowanym przez niego stanowisku.

Sąd ustalił ponadto, o czym szczegółowo była mowa wyżej, że pracodawca nie zapewnił warunków technicznych pracy przy wannach galwanizacyjnych, wobec czego warunki pracy stworzone przez pracodawcę same w sobie stwarzały zagrożenie. Niezależnie od tego, w jaką odzież ochronną pracodawca wyposażył ubezpieczonego, do wypadku w okolicznościach jak w niniejszej sprawie mogło dojść. Prawdopodobieństwo zajścia wypadku wzrasta zaś znacznie, jeśli przyjąć, że pracodawca nie zapewnił ubezpieczonemu rękawic kwasoodpornych, a także gumowego płaszcza. Z przeprowadzonego w niniejszej sprawie postępowania dowodowego wynika ponadto, że powód nie został zapoznany z dokumentami dotyczącymi pracy przy wannach galwanizacyjnych, a tym samym nie mógł świadomie ani nawet wskutek rażącego niedbalstwa naruszyć jakichkolwiek instrukcji. To samo tyczy się ogólnych zasad BHP, a także przepisów dotyczących ochrony zdrowia i życia, z którymi wnioskodawca nie został zapoznany wobec braku przeprowadzania przez pracodawcę stosownych szkoleń, w szczególności szkolenia BHP.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w niniejszej sprawie Sąd oparł się na dowodach z dokumentów, tj. w szczególności na aktach odszkodowawczych oraz dokumentacji medycznej wnioskodawcy, albowiem ich wiarygodność i autentyczność nie budziła wątpliwości stron ani Sądu. Ponadto Sąd oparł się na dowodzie z zeznań świadków K. J. (2), G. D. i M. D., jak również na dowodzie z przesłuchania wnioskodawcy i strony zainteresowanej. Sąd ocenił zeznania świadków jako wiarygodne, albowiem były one logiczne i szczegółowe, a także, co do zasady, wzajemnie się uzupełniające i spójne. Świadek M. D. przyznał, że nie przeprowadzał wobec wnioskodawcy szkolenia wstępnego BHP, a ponadto nie potrafił potwierdzić, czy ubezpieczonemu zostały wydane odpowiednie środki ochrony indywidualnej. Świadek G. D. nie mógł zaprzeczyć okolicznościom wypadku, bowiem w dniu 2 listopada 2012 r. nie było go w pracy. Wiarygodności zeznań świadka K. J. (2) nie może zaś dyskwalifikować sama tylko okoliczność, iż jest on wieloletnim sąsiadem i kolegą wnioskodawcy, a także że był on jedynym świadkiem zdarzenia z dnia 2 listopada 2012 r. Nie można także odmówić waloru wiarygodności zeznaniom K. J. (2) wyłącznie dlatego, że powoływał się on na fakt, iż sam doznał poparzenia w warunkach co do zasady takich samych jak wnioskodawcy, a jako świadka wskazywał jedynie wnioskodawcę. W ocenie Sądu logicznym jest bowiem, że skoro mężczyźni pracowali w takich samych warunkach, a ich zatrudnieniu u zainteresowanego pracodawcy towarzyszyły identyczne okoliczności (w szczególności brak potwierdzenia na piśmie umowy o pracę, brak przeprowadzenia szkoleń BHP i skierowania na badania wstępne), to i okoliczności wypadku, jakiego doznał każdy z mężczyzn, były do siebie zbliżone.

Odnosząc się zaś do sygnalizowanej przez Sąd Okręgowy niepamięci, na którą powoływał się wnioskodawca i świadek K. J. (2) Sąd Rejonowy wskazuje, że wnioskodawca nie pamiętał jedynie takich okoliczności jak dokładna data rozpoczęcia pracy u zainteresowanych oraz dokładna data wypadku, przy czym wnioskodawca słusznie wskazał, że zdarzenie to miało miejsce przed nowym rokiem. Świadek K. J. (2) nie pamiętał zaś nazwiska pracodawcy (przy czym wskazane przez świadka nazwisko (...) było mocno zbliżone do nazwiska faktycznie noszonego przez współnika spółki cywilnej będącej pracodawcą, tj. nazwiska (...)) ani dokładnej daty rozpoczęcia pracy i wypadku, a także okoliczności, który z pracowników pierwszy doznał oparzenia. Wskazane wyżej okoliczności, których nie pamiętali wnioskodawca oraz świadek K. J. (2), w ocenie Sądu nie stanowią okoliczności mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia, tym bardziej, że w znacznej mierze wynikają one z dokumentów.

Sąd skorzystał także z dowodu z opinii biegłej sądowej z zakresu chirurgii oraz biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, które to opinie Sąd uznał za w pełni miarodajne.

Niezależnie od tego, że żadna ze stron nie składała zastrzeżeń do opinii biegłych, zdaniem Sądu brak jest podstaw do zanegowania stanowiska biegłych w sprawie tym bardziej, że wydane opinie zawierają pełne i jasne uzasadnienie.

Biegli sądowi obowiązani są zaś orzekać zgodnie z wiedzą, posiadanymi kwalifikacjami i obowiązującymi przepisami. W myśl art. 282 § 2 k.p.c. w związku z art. 283 § 2 k.p.c. każdy biegły sądowy wydający opinię w niniejszej sprawie złożył przed objęciem funkcji przysięgę, którą jest związany.

Sąd nie znalazł podstaw do zanegowania bezstronności biegłych, jak i ich rzetelności przy wydaniu opinii.

Opinia biegłego sądowego podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażanych w niej wniosków.

Warto tutaj przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego, który pomimo upływu czasu nie stracił na swojej aktualności. Mianowicie, Sąd Najwyższy w swoim wyroku z dnia 19 grudnia 1990 r. (I PR 148/90, OSP 1991/11/300) stwierdził, iż Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać poglądów biegłego, czy w ich miejsce wprowadzać własnych stwierdzeń.

Sąd, w ramach zastrzeżonej dla niego swobody, decyduje, czy ma możliwość oceny dowodu w sposób pełny i wszechstronny, czy jest w stanie prześledzić jego wyniki oraz – mimo braku wiadomości specjalnych – ocenić rozumowanie, które doprowadziło biegłego do wydania opinii. Sąd czyni to zapoznając się z całością opinii, tj. z przedstawionym w niej materiałem dowodowym, wynikami badań przedmiotowych i podmiotowych. Wszystko to, a nie tylko końcowy wniosek opinii, stanowi przesłanki dla uzyskania przez sąd podstaw umożliwiających wyjaśnienie sprawy. Z tego też względu zastosowanie art. 286 k.p.c. pozostawione jest uznaniu sądu, co jednak w niniejszej sprawie – zważywszy na powyższe okoliczności – nie dało podstaw do jego zastosowania.

Mając na uwadze powyższe, w punkcie I sentencji wyroku Sąd zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. i przyznał wnioskodawcy D. P. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 2 listopada 2012 r. za doznany 5 % uszczerbek na zdrowiu w kwocie 3.520,00 zł. Sąd przyjął kwotę 704 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, bowiem taka stawka obowiązywała w okresie od dnia 1 kwietnia 2013 r. do dnia 31 marca 2014 r. (zgodnie z obwieszczeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 marca 2013 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej), a więc w przedziale czasowym, w którym wydana została przez organ rentowy decyzja odmowna w przedmiocie jednorazowego odszkodowania.

O kosztach procesu jak w punkcie II sentencji wyroku orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W myśl § 3 tego przepisu do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata lub radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego wnioskodawcy Sąd ustalił w oparciu o § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz.490 ze zm.).

W punkcie III sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył strony zainteresowanej kosztami postępowania.

Nieuiszczone w sprawie koszty sądowe Sąd zaliczył na rachunek Skarbu Państwa, o czym orzeczono jak w punkcie IV sentencji wyroku.